

# Tomasz Walczyk

---

## Nowy elektroniczny świat

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 21, 445-450

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NOWY ELEKTRONICZNY ŚWIAT

Sidey Myoo, *Ontoelektronika*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, ss. 259.

Technologia i jej wytwory stały się niezaprzeczalnie ważnym, można by nawet rzec niezbędnym czynnikiem kształtującym życie większości ludzi. Tematyka ta od wielu pokoleń pobudzała wyobraźnię filozofów i naukowców, co wzmagало głód kolejnych, epokowych odkryć. Kiedy wynaleziono teleskop, człowiek zbliżył się do nieznanych wcześniej, odległych rejonów Wszechświata. Po skonstruowaniu mikroskopu wniknął głębiej w strukturę otaczającej go materii. Granice poznawanego świata rozszerzały się systematycznie, a urządzenia w coraz większym stopniu towarzyszyły człowiekowi w jego codziennym życiu. *Homo sapiens* dotarł wreszcie do etapu, w którym możliwe stało się wykreowanie zupełnie nowego świata. Uczynił to przy pomocy narzędzia zwanego komputerem. Komputer i jego moce obliczeniowe umożliwiły mu postawienie pierwszego kroku na Księżycu. Możliwości tego wynalazku określać zaczęły też szereg relacji społecznych: administracyjnych, komunikacyjnych, finansowych, dydaktycznych. Obecnie komputer towarzyszy większości ludzi każdego dnia, stając się platformą komunikatów, tworząc sieć globalnych powiązań i zobowiązań. Jest podstawą, dzięki której otwiera się zupełnie nowa rzeczywistość, rzeczywistość elektroniczna. Tak fenomen ten nazywa Sidey Myoo (Michał Ostrowicki), filozof biorący pod lupę zjawiska sieci oraz ich wpływ na egzystencję człowieka.

W książce pt. *Ontoelektronika* autor podejmuje się szczegółowej analizy zjawisk wynikających z rozwoju technologii. Ważnym ogniwem owych rozważań staje się człowiek otoczony przez wytwory technologiczne i coraz silniej z nimi sprzężony. Punkt ciężkości opisywanej pozycji nakierowany jest na analizę ontyczną rzeczywistości alternatywnej wobec świata fizycznego, rzeczywistości elektronicznej. Poświęcona jest tej problematyce pierwsza i druga część książki. W trzeciej części autor zajmuje się zagadnieniami związanymi z szerszym ujęciem ontoelektroniki, skupiając swą uwagę na powiązaniach rzeczywistości elektronicznej ze światem fizycznym. Mowa tu o człowieku otoczonym urządzeniami oraz o wzajemnych relacjach zachodzących między nim a technologicznym instrumentarium. Ostatnia część książki to z kolei opis doświadczeń, jakie nabył autor, przebywając w alternatywnym świecie *Second Life*. Warto podkreślić, iż

filozof na bazie elektronicznego uniwersum prowadzi działalność akademicką pod nazwą Academia Electronica.

Za główną pobudkę do napisania obszernej monografii na temat rzeczywistości elektronicznej należy uznać zwiększającą się moc, z jaką technologia oddziałuje na człowieka. Rosnąca liczba urządzeń i ewolucja coraz to bardziej wyrafinowanych i złożonych światów elektronicznych skutecznie przeobraża oblicze ludzkiej egzystencji. Rozwija to szeroki wachlarz nieznanych wcześniej konsekwencji i wątpliwości. Sidey Myoo podejmuje się w swej pracy trudnego zadania, gdyż problematyka rzeczywistości elektronicznej jest stosunkowo nową dziedziną wiedzy, nieukształtowaną, pełną sporów – choćby w odniesieniu do aparatu pojęciowego. Wiele terminów pozostaje niejasnych, inne stają się nieaktualne w obliczu pędzącej lokomotywy postępu, dostarczającej niespotykanych wcześniej motywów. Facebook, będący w początkowej fazie uniwersyteckim eksperymentem, w kilka lat stał się globalną potęgą posiadająca w swych bazach ponad miliard użytkowników. Sukcesy odnoszą gry internetowe, które toczą się w czasie rzeczywistym, absorbując uwagę graczy w niespotykanym wcześniej wymiarze. Sztab ludzi dba o stały progres technologiczny. Moce obliczeniowe komputerów oraz liczba gadżetów wspierających komunikację człowieka z elektronicznym światem rosną nieustannie. Projekty graficzne kuszą użytkowników coraz większą dbałością o każdy szczegół. Teorie stają przestarzałe, terminy nabierają wciąż nowych znaczeń ewoluujących pod wpływem przeobrażającej się rzeczywistości elektronicznej. Badacze starają się niwelować wynikające z tego trudności, gdyż trudno byłoby opisywać zjawiska bez przygotowania solidnego fundamentu teoretycznego. Za przykład takowej próby uznać można wykreowany przez Myrona Kruegera w latach 70. XX wieku termin „wirtualna rzeczywistość” (*virtual reality*). Myoo docenia intuicję amerykańskiego badacza, za sprawą której zbliżył się on do wyodrębnienia nowej sfery bytu. Użycie jednak zastępczego określenia, tj. *artificial reality*, skutecznie oddaliło Kruegera od potraktowania zjawisk sieciowych jako rzeczywistych. Zdaniem Sideya Myoo niewiele zabrakło, aby już wtedy uwolnić się od mylnego pojmowania wirtualności jako zjawiska sztucznego lub jedynie użytecznego.

Nadanie zjawiskom sieciowym nowego statusu ontycznego staje się misją autora *Ontoelektroniki*. Wychodząc od analizy pojęcia realności i wątpliwości z nim związanych (Myoo pisze o wielości metafizyk oraz o braku zgody co do istnienia świata fizycznego), uznaje, że nie ma podstaw, aby w jakikolwiek sposób wywyższać rzeczywistość świata fizycznego względem odmiennych rzeczywistości. Intencją filozofa jest wykazanie, że „rzeczywistość elektroniczna może być potraktowana jako źródło lub podłoże rzeczywistych działań, podobnie jak świat realny” (s. 19). Myoo zwraca uwagę, na coraz śmielsze próby przenoszenia aktywności człowieka do rzeczywistości elektronicznej. Wciąż rozwijające się środowisko elektroniczne stwarza warunki sprzyjające „zapośredniczeniu się”. Uwa-

ga człowieka nakierowana jest w coraz większym stopniu na zjawiska sieciowe, generując przy tym wiele niespotykanych wcześniej fenomenów. Krótko mówiąc, rzeczywistość elektroniczna tak bardzo wniknęła w egzystencję człowieka, iż trudno wyobrazić sobie bez niej życie. Wspomnieć można przy tej okazji popularne w obiegowym języku hasło: „Nie ma Cię na Facebooku? Nie istniejesz” – mimo że w znacznym stopniu przesadzone, wyraźnie nosi znamiona wzrastającego wpływu technologii na człowieka.

Myoo rezygnuje w swej analizie w rozróżnienia między wirtualnym a realnym, motywując to możliwymi nieporozumieniami podczas stwierdzania o istnieniu w kontekście rzeczywistości elektronicznej. W swej uporządkowanej metodologicznie monografii (autor przyznaje się do wpływu, jaki miał nań transcendentalny idealizm subiektywny oraz fenomenologia i intuicyjny charakter poznania) tworzy szereg rozróżnień pojęciowych, które znacznie ułatwiają poruszanie się po rozległym obszarze dociekań. Rzeczywistość – najogólniejsze pojęcie wywodu – określa autor jako każdą rzeczywistość człowieka. Pod względem statusu istnienia zarówno świat fizyczny, jak i świat elektroniczny traktowane są podobnie. Intencjonalność może być skierowana w podobny sposób w obu wyróżnionych sferach. Nabyty przez autora warsztat, co sugeruje wykorzystana w monografii literatura (w tym wiele interesujących pozycji anglojęzycznych), sprzyja uporządkowaniu zagadnień z zakresu „ontoelektroniki”. Istotnym pojęciem, które otwiera pole dalszych dociekań jest pojęcie elektronicznej antroposfery. Sidey Myoo uznaje ją za sferę, która „opisuje całościowo pojmowane otoczenie człowieka w sieci, zawierające wszelkie możliwe składniki rzeczywistości” (s. 12). Ma na myśli obszar ludzkiej aktywności, rzeczywistość alternatywną, odmienną od świata fizycznego. Poza funkcją w zakresie komunikacji i informacji elektroniczna antroposfera zyskuje w ujęciu Myoo charakter obszaru, do którego „człowiek implementuje samego siebie i własną aktywność, [do którego] wchodzi ze względu na coraz bogatsze treści i zwiększające się potrzeby” (s. 22). Proces implementacji, zaznacza Myoo, to nie jedyne ogniwo biorące udział w budowaniu elektronicznej antroposfery. Na końcu łańcucha świat elektroniczny traktowany jest przez człowieka jako bliskie mu miejsce, do którego powraca, w którym doświadcza i przeżywa, w którym odnajduje wartości i przyjemności. Ten końcowy etap Myoo nazywa egzystencjalizacją.

Poruszając zagadnienia ontologiczne, autor recenzowanej monografii wdaje się w interesującą polemikę z Jeanem Baudrillardem. W koncepcji francuskiego filozofa świat realny znika za warstwami kopiujących się nieustannie obrazów, co może rodzić poczucie tęsknoty za rzeczywistością. Symulakry nie pozwalają ludziom żyć autentycznie, blokują dostęp do wiedzy co dobre, a co złe, co jest prawdą, a co fałszem. Myoo przedstawia zgoła inne stanowisko, rozpatrując rzeczywistość pod kątem jej wieloaspektowości. Wieloaspektowość w jego ujęciu wynika z istnienia wielu rzeczywistości alternatywnych, z których żadna nie tra-

ci nic ze swej realności. Pada przy tej okazji rozróżnienie na media prosceniczne i interaktywne (uczestnik ma możliwość modelowania elektronicznego otoczenia, gdzie obraz staje się modyfikowalną przestrzenią). Dla polskiego badacza nie do przyjęcia jest traktowanie mediów interaktywnych jako kolejnych samokopiujących się symulaków. Kiedy mowa o interaktywności, mówi on wprost o „zamieszaniu człowieka w elektronicznym świecie”, w przestrzeni, którą może on wedle własnego uznania kreować. Aspekt kreacji jest istotny, gdyż to właśnie odróżnia przestrzeń interaktywną od pasywnego i podatnego na manipulację obrazu statycznego (charakterystycznego dla mediów proscenicznych, np. telewizji).

Wiele uwagi poświęca też autor zagadnieniom tożsamości człowieka w sieci. Technoantropologia próbuje wyjaśnić naturę człowieka, który stopniowo przenosi swą aktywność ze świata fizycznego do świata elektronicznego. Swą analizę Myoo rozpoczyna od zjawiska awataryzmu, czyli możliwości zaistnienia człowieka pod postacią elektroniczną. Początkiem procesu kreacji tożsamości może być nadanie imienia sieciowego (nicku), dalszym etapem elektroniczna postać, rozwijana i dostosowana do własnych potrzeb. Autor kreśli wizję przyszłości, w której „posiadanie własnego awatara będzie zwyczajne, jeśli nie będzie wręcz wymogiem codzienności, tak jak dzisiaj jest nim właśnie mejl lub telefon komórkowy” (s. 99). Moment nadania imienia sieciowego lub ukształtowania swej elektronicznej cielesności (awatara) nazywa uobecnieniem, zaś samo przebywanie w rzeczywistości elektronicznej teleobecnością. Teleobecność posiada różne zakresy, a jednym z nich jest teleobecność personalna, charakteryzująca się wysokim stopniem zaangażowania człowieka w świecie elektronicznym. Sidey Myoo dużo uwagi poświęca swoistemu „wchłanianiu” użytkowników przez rzeczywistość elektroniczną. Człowiek jego zdaniem może otworzyć się dzięki temu na nowe wartości, dopełnić się, wyzwolić czy też wzbogacić osobowość. Bliskość świata elektronicznego może z drugiej strony utrudnić bytowanie w świecie fizycznym. Autor uważa, iż prawdziwość odczuć i intencji przeniesie się może wręcz ze świata fizycznego w kierunku elektronicznej antroposfery, pozostawiając w rzeczywistości fizycznej jedynie „duchowy szkielet”. Przestrzeń elektroniczna może stać się zdaniem filozofa bardziej atrakcyjna aniżeli otoczenie fizyczne, człowiek i jego awatar współgrają wtedy w procesie kreacji swej nowej, autentycznej tożsamości.

Niejako na marginesie autor zajmuje się zagadnieniem wolności i władzy w elektronicznym świecie. Wolność „elektroniczną” ująć można w dwóch wymiarach – jako osobistą wolność człowieka w sieci oraz jako wolność usiecioną. Pierwszy aspekt (przywołuje na myśl koncepcję wolności negatywnej Isaaha Berlina) wiąże się ze swobodą tworzenia swej tożsamości sieciowej. Dzięki osobistej wolności, twierdzi Myoo, wyłaniają się wartości, które człowiek winien przyswoić, przez co dostrzeże granicę między tym, co właściwe, a tym, co niewłaściwe. Narzędzie samokontroli w warunkach otwartej sieci jest niezwykle istotnym aspektem normującym kształtowanie się społeczności elektronicznej.



Drugi aspekt wolności ma zupełnie inny charakter, opiera się przede wszystkim na próbach podporządkowania społeczności sieciowej. Podmioty, które posiadają dostęp do baz danych, otrzymują współczesne atrybuty władzy, a berło i koronę zastępuje informacja o użytkownikach sieci. Człowiek jest tu traktowany instrumentalnie, stymulowany przez różne grupy nacisku. Myoo opisuje zjawisko „multifejsingu”, czyli manipulowania społecznością siecią w celu uzyskania nad nią władzy. Za pomocą symulowanych tożsamości „elektroniczny pozorant” uzyskać może kontrolę nad użytkownikami sieci. Filozof nie ufa jednak w skuteczność tego typu praktyk, uznając rzeczywistość elektroniczną za sferę źle przyswajającą działania negatywnie aksjologiczne. Píše: „człowiek szybko otrzymuje weryfikację na przykład swojego charakteru lub zachowania. W tym znaczeniu sieć raczej ostatecznie eliminuje negatywne wartości” (s. 127).

Myoo bada problematykę władzy w sieci również z nieco innej perspektywy. W tym miejscu wyraźnie też pyta o istotę człowieka, istotę własnego „ja”. W nieco futurystycznym duchu porusza kwestię bionicznego dostępu do mózgu oraz prognozuje konsekwencje mogące zaistnieć w wyniku tak silnego sprzężenia człowieka z technologią. Po pierwsze, znacząco zarysowuje się groźba sterowności strukturami mózgu odpowiedzialnymi za tworzenie tożsamości człowieka. Kiedy intencjonalność byłaby w pełni nakierowana na fenomeny elektronicznego świata, sterowana z zewnątrz (przywodzi to na myśl kartezyjańskiego „złośliwego demona”), ludzie mogliby utracić możliwość kreowania własnego „ja”. Staliby się cyborgami. Umiejętność przenikania pomiędzy światami: fizycznym i elektronicznym, porównywanie treści płynących z obu rzeczywistości oraz możliwość wyboru i decydowania o sobie samym – właśnie te aspekty kształtują zdaniem Sideaya Myoo ludzką świadomość. Przedstawiona przez niego wizja, znakomicie spuentowana obawami Francisa Fukuyamy (s. 134), skłania do poważnej refleksji. Czy rozwój technologii bionicznej w połączeniu z rozwojem globalnej sieci (oraz coraz bardziej wyspecjalizowanymi narzędziami kontroli) nie doprowadzi do przekroczenia przez człowieka granicy, po minięciu której utraci on swoje człowieczeństwo? Czy po zeskanowaniu świadomości podłączonej do elektronicznego świata nadal potrzebne będzie ciało? Myoo zdaje sobie wyraźnie sprawę z wielu pozytywnych następstw rozwoju technologicznego, w kwestii technologii bionicznej nakreśla jednak wiele potencjalnych zagrożeń mogących destrukcyjnie wpłynąć na to, co wiąże się z pojęciem człowieczeństwa.

Poglądy metafizyczne dotyczące rzeczywistości elektronicznej formułuje autor na bazie doświadczeń pochodzących z elektronicznego świata *Second Life*. W ostatniej części monografii relacjonuje wydarzenia towarzyszące powstawaniu polskiej społeczności *Second Life*. Opisuje ponadto powstawanie Academia Electronica, której sam jest inicjatorem. Elektroniczny uniwersytet to przykład inicjatywy, która transferuje do rzeczywistości elektronicznej kolejne znane ze świata fizycznego instytucje. Administracja państwowa, banki, sklepy na dobre

już zadomowiły się w elektronicznym świecie. Podobny los czeka prawdopodobnie uniwersytety. Przestrzeń elektroniczna rozrasta się i staje się coraz bardziej atrakcyjna dla coraz większej liczby użytkowników. Pokusa wysłuchania ciekawego wykładu, z tym że w warunkach wcześniej niespotykanych (podkreślić należy ogromny wachlarz możliwości przy tworzeniu różnorodnych kompozycji graficznych) okazać się może nie do zatrzymania. Myoo w optymistycznym duchu podsumowuje ideę akademizmu w sieci, twierdząc, iż „elektroniczna antroposfera, taka jak świat *Second Life*, najlepiej spełnia warunki (lub że będzie je spełniać w przyszłości) konieczne do powstawania tak pojmowanego akademizmu. Wiąże się to z potraktowaniem rzeczywistości elektronicznej jako rodzaju rzeczywistości, w której człowiek coraz bardziej uczestniczy. Elektroniczne środowisko 3D może być pojmowane jako umożliwiające powstawanie rzeczywistości odmiennej od fizycznej, niemniej jednak bliskiej człowiekowi” (s. 203).

*Ontoelektronika* to pozycja, która otwiera pole do dalszych badań nad zjawiskami sieci. Jej autor w sposób fachowy i rzetelny dokonuje oglądu elektronicznego świata, dostarczając wielu interesujących wniosków i ubierając je w dobrze skrojoną szatę pojęciową. Konsekwentny metodologicznie wywód w połączeniu z zagadnieniami dotyczącymi najnowszych technologii dają w rezultacie godną polecenia książkę. Praca wykonana przy budowie „szkieletu pojęciowego” może stanowić dobry punkt wyjścia do dalszej analizy fenomenów elektronicznego świata, jak również stać się platformą do rzeczowej dyskusji oraz owocnej krytyki. Autor prezentuje swe racje, bazując w dużej mierze na własnym doświadczeniu w *Second Life*. Można to uznać zarówno za zaletę, jak i wadę *Ontoelektroniki*. Z jednej strony do opisu zjawisk sieci niezbędne jest takowe „wniknięcie” w świat elektroniczny, z drugiej – świat elektroniczny jest o wiele bardziej zróżnicowany (wynika to z rosnącej liczby interaktywnych przestrzeni i coraz skuteczniejszych urządzeń do komunikacji z nimi). Różnorodność ta wynikać może też z konsekwencji, jakie niesie za sobą podróż do elektronicznego świata. Odnieść można wrażenie, że autor poświęcając wiele uwagi pozytywnym przejawom rozwoju technologicznego, niewiele uwagi poświęca zjawiskom, które mogą świadczyć o odmiennym obliczu sieci (wyjątkiem są obawy filozofa co do potencjalnych możliwości wykorzystania technologii bionicznej). Cyberwojny, trolling, stalking, uzależnienia są również przejawami wrażliwego znaczenia rzeczywistości elektronicznej. Rezultaty napięcia generowanego negatywnym obliczem sieci widać dziś gołym okiem. „Nowe wspaniałe światy” ze wspaniałością mogą mieć niewiele wspólnego. Filozoficzna analiza zjawisk sieci, jakiej podejmuje się pieczołowicie Sidey Myoo, jest jednak niezbędna, aby lokomotywa postępu nie uciekła pasażerom czekającym na peronie. Technologia otwiera przed ludźmi bramy zupełnie nowego świata, a wiedza kompetentnego badacza może znacząco ułatwić podróż jego rozrastającymi się labiryntami.